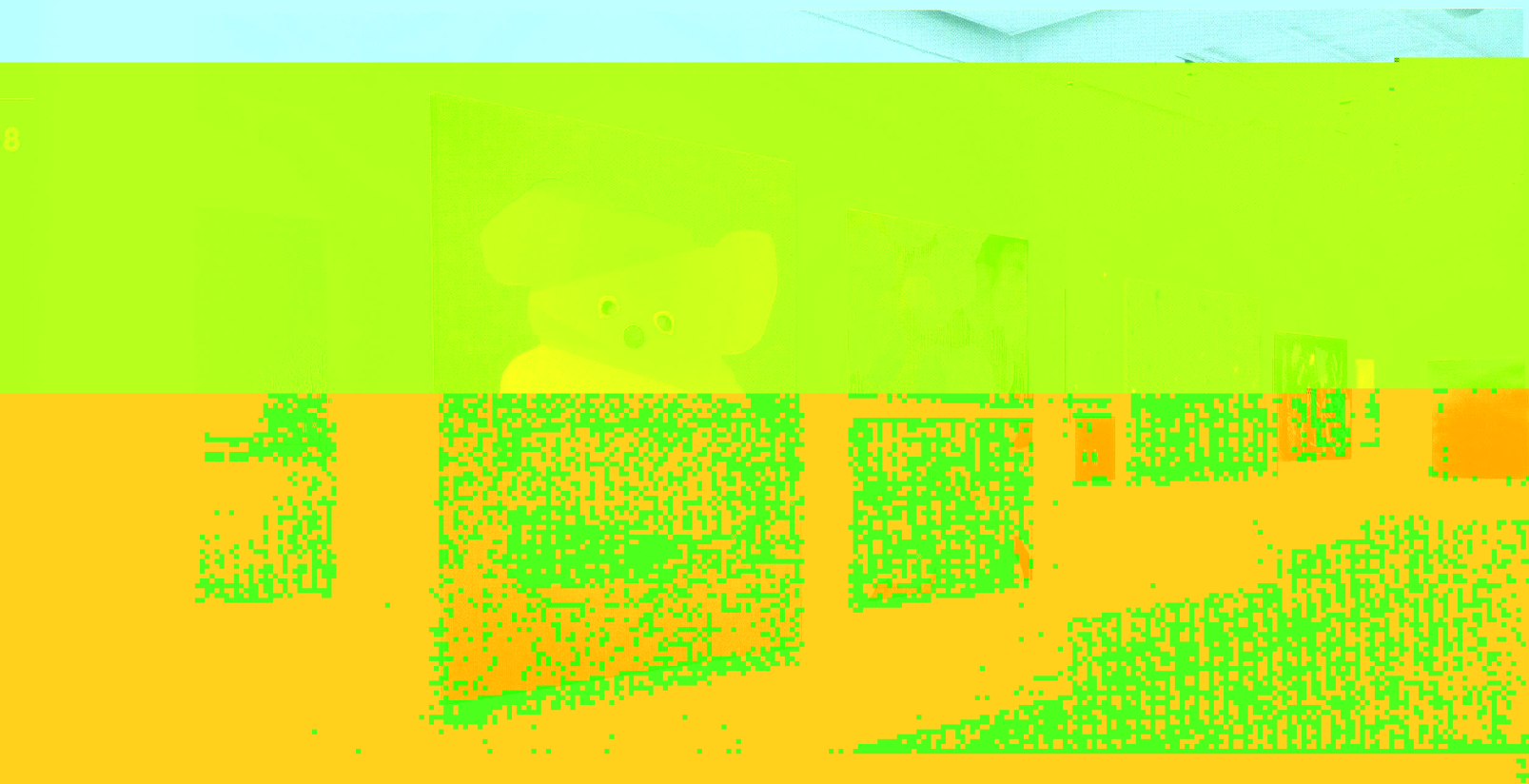


Bielska Jesień

41. Biennale „Bielska Jesień” zdaje się potwierdzać tryumfalny powrót malarstwa sztalugowego, widoczny także na innych przeglądach sztuki, jak choćby na ostatnim Biennale w Berlinie.



Ostatnie Biennale „Bielska Jesień” miało miejsce w październiku 2010 roku. W tym czasie w galerii odbyła się wystawa „Bielska Jesień 2010” – propozycją skierowaną do artystów, którzy nie ukończyli uczelni artystycznej, i choć żaden z nich ostatecznie nie zakwalifikował się do konkursu, to przez blisko trzy miesiące zainteresowani malarstwem mogli podziwiać wszystkie nadesłane na konkurs propozycje na stronach galerii bielskiej. Było ich ponad 3000. Ostatecznie Jury w składzie: Kamil Kuskowski, Paweł Jarodźki, Anna Nawrot, Piotr Rypson i Agata Smalcerz wybrało 78 obrazów 42 artystów, które

nie powstałyby, gdyby nie było konkursu. Wśród artystów znalazła się młoda artystka z Wrocławia, przynajmniej w tym czasie nieobecna w Warszawie – Ewa Juszkiewicz, która jest dla niej cechą charakterystyczną, zaskakuje widza stosunkiem do portretowanych postaci niemal zawsze pozbawionych twarzy ukrytych za groteskową formą transgresyjnych masek. Odziana w brązową suknię dziewczyna kieruje spojrzenie widza w czeluść pustego, skomplikowanego upiętego woalu, a nagrodzona *Dziewczyna w błękitcie* zamiast głowy ma potężny zbiór grzybowatych

„niechcących” włosów, nie sposób nie zauważyć, że w tym momencie artystka jest w pełni świadoma, że sama zaprezentowała się w sposób, który może być dla niej nieprzyjemny. Nie chcemy takiej wizji człowieka, która jest nieprzyjemna i mało atrakcyjna – mówi malarzka. Trzy lata temu utworzyła widżejski kolektyw „AAA tanie wizualki”, realizowała cykl animacji przestrzennych do spektaklu Roberta Florczałą *Małbet Remix*, jest także laureatką I nagrody na festiwalu wideo *The One Minute* oraz finalistką z Festiwalu Polskich Filmów Krótkometrażowych *Short Waves 2010*. Pismo artystyczne *Format* zwróciło uwagę na jej talent już w trakcie III Festiwalu Sztuki Młodych „Przeciąg” w Szczecinie w 2011 roku, dając jej swoją nagrodę za cykl prezentowanych tam rysunków.

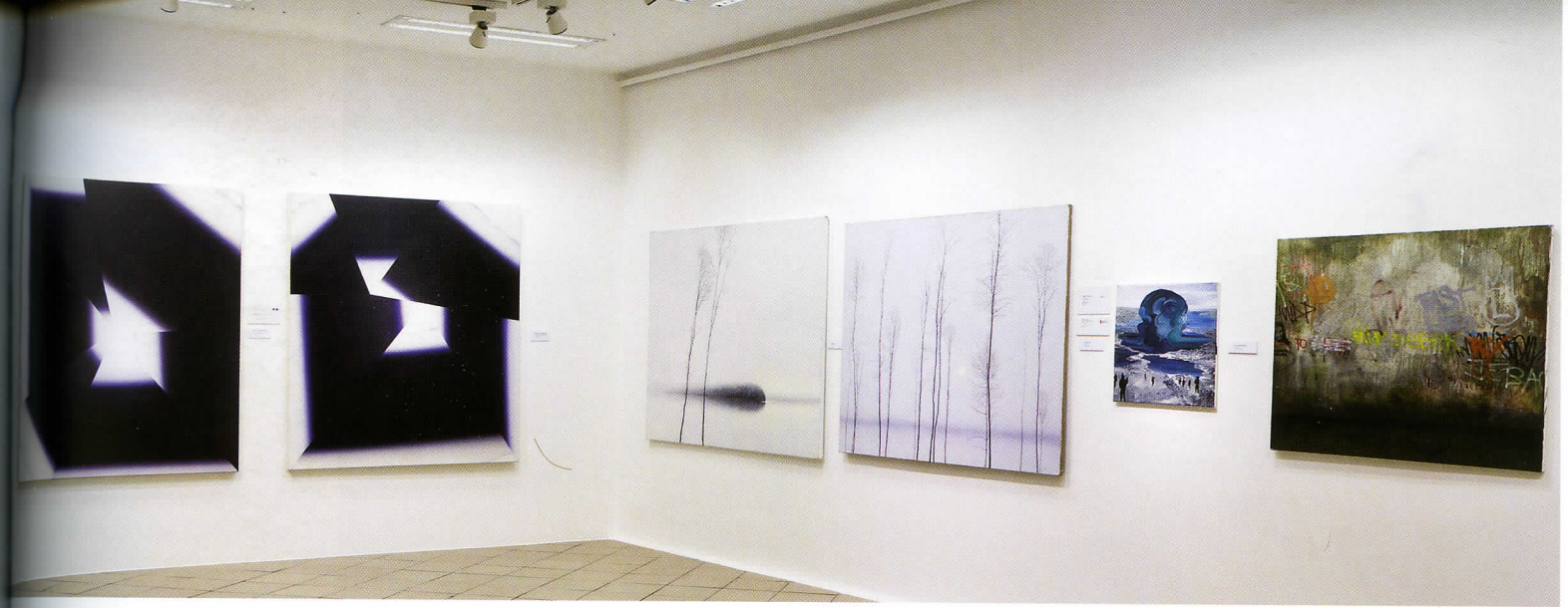
Grand Prix Biennale urzędowo przez Ministra MKiDN otrzymała, utalentowana absolwentka gdańskiej ASP Ewa Juszkiewicz, która ma 30 lat. W tym roku w konkursie wzięło udział 3000 artystów z 15 krajów.

1-3. Ekspozycja, widok ogólny, w Bielskiej Jesieni 2010

cysonans. W którychś z wywiadów artystka podkreśla, że poszukiwanie nie wykluczających się kontrastów i sprzeczności pozwala docierać jej do zakamarków tubylczej duszy, które w jej opinii są nie do wyrażenia w

która przyznata się otwarcie, że na konkurs namowita ją córka, sama bowiem uważa, że w dojrzałym wieku nie wypada ryzykować, stając w szranki z o wiele młodszymi konkurentami. Myliła się – jej nagrodzone prace cieszyły się aż takim zainteresowaniem w środowisku, że wkrótce udzieliła w wystawie artystów, urządzając podziw

ne
m
ka
za
jaki



nienagannym warsztatem malarskim i sugestywną aurą. Bohaterką wielu jej obrazów jest Gloria – staroświecko ubrana lalka, której przytrafiają się roz-

zaskakują widza ich mroczną treścią. Jednocześnie przyciągają i odpychają. Widzimy na nich wyalienowane ciała poddawane ekscytującym rytuałom, przeważ-

Zaznaczono

niezwykle ciekawym i wyjątkowym. Wiele z nich to portrety i sceny z życia, które w sposób niezwykle bogaty i precyzyjny odwołują się do tradycji malarstwa holenderskiego, w tym do kompozycji przybliżonego poznaniu

zobaczyć, jak bardzo ciekawym i wyjątkowym jest świat, w którym żyjemy. Widać, że ciarki chodzą po plecach, kiedy się dłużej przy nich postoi, a psychoanalitycy na ich podstawie mogliby napisać niejedną pracę doktorską. >

społeczno-politycznej.





1. **Ewa Skaper**, *Gloria w Fabryce Misiów*, 2011, tempera jajowa i olej na płótnie, 100 x 110 cm

2. **Ewa Skaper**, *Gloria nie boi się krwi*, 2011, tempera jajowa i olej na płótnie, 100 x 140 cm

3. **Bartosz Kokosiński**, *Obraz pożerający motyw religijny*, 2012, technika własna, 155 x 158 x 37 cm

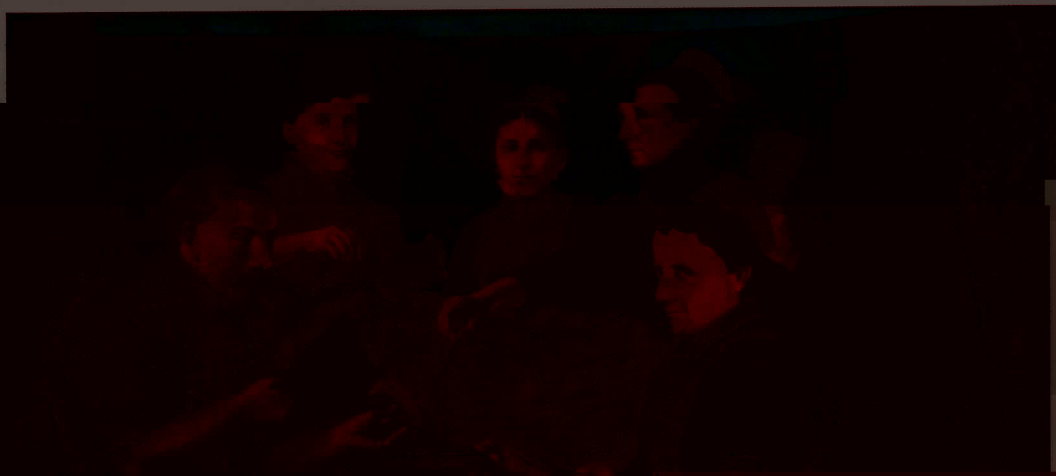
4. **Małgorzata Szymankiewicz**, *Bez tytułu 203 (nigdy się nie rozpada, bo nigdy nie tworzy całości)*, 2013, akryl na płótnie, 160 x 140 cm

5. **Konrad Maciejewicz**, *Bez tytułu* z cyklu *Afrodita*, 2012, kolaż, papier, 100 x 70 cm

Fot. 1–5 Jacek Rojkowski

Zdobywcą największej ilości nagród – honorowego wyróżnienia oraz nagród przyznanych przez pisma „Art luk”, „Obieg” i „Exit” został doceniony już na ubiegłorocznym konkursie im. Gepperta krakowski artysta Bartosz Kokosiński za pracę

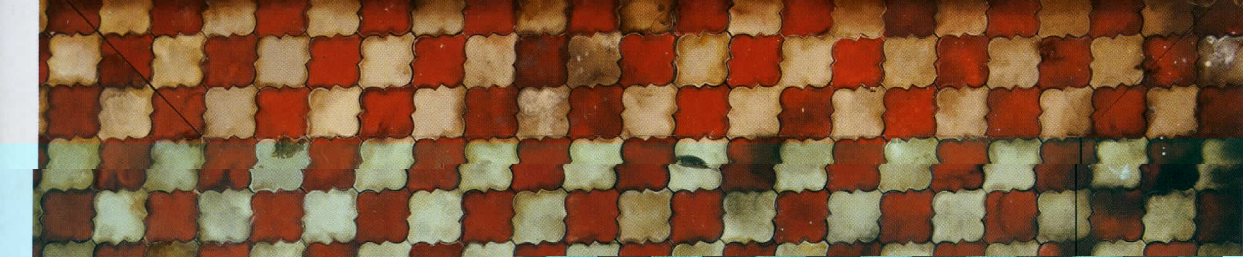
„Obraz pożerający motyw religijny”. W tym czasie artysta przeżywał trudny moment w swoim życiu, który stał się tematem jego sztuki. W tym czasie „tradycja malarska” obrazów wyróżnia jego prace nie tylko przestrzenną formą, zmysłową strukturą bogatego trójwymiarowego detalu, ale przede wszystkim ich dynamiką, dosłownym ciężarem i nie pozbawioną humoru konkretyzacją gestu „malarzkiego”. Wszystko zaczęło się jeszcze na studiach od cyklu obrazów „Choroby malarstwa”, gdzie aby wydobyć wspomniany, niełatwy w sumie problem, artysta zaczął owe kłopotliwe chorobowe stany odzwierciedlać, wykorzystując przestrzenne mankamenty obrazu – nierówności pomarszczonej powierzchni płótna, strupy i pęknięcia farby, wyginające się blejtramy. Na kolejno prezentowanych wystawach





być namalowane” (BWA Katowice 2011), „(Nie)porządek rzeczy” (Bunkier Sztuki Kraków 2011) czy „Perwersyjne odchody myśli” (Galeria Promocyjna, Warszawa 2013) zobaczyć mogliśmy „rzucone na pożarcie” fantazyjnie wygiętym blejtrantom sceny domowe, martwe natury, sceny łowieckie i pejzażowe. Wszystkie te dramatyczne próby odniesień do klasyki gatunku wymagają od artysty niezwołowi-





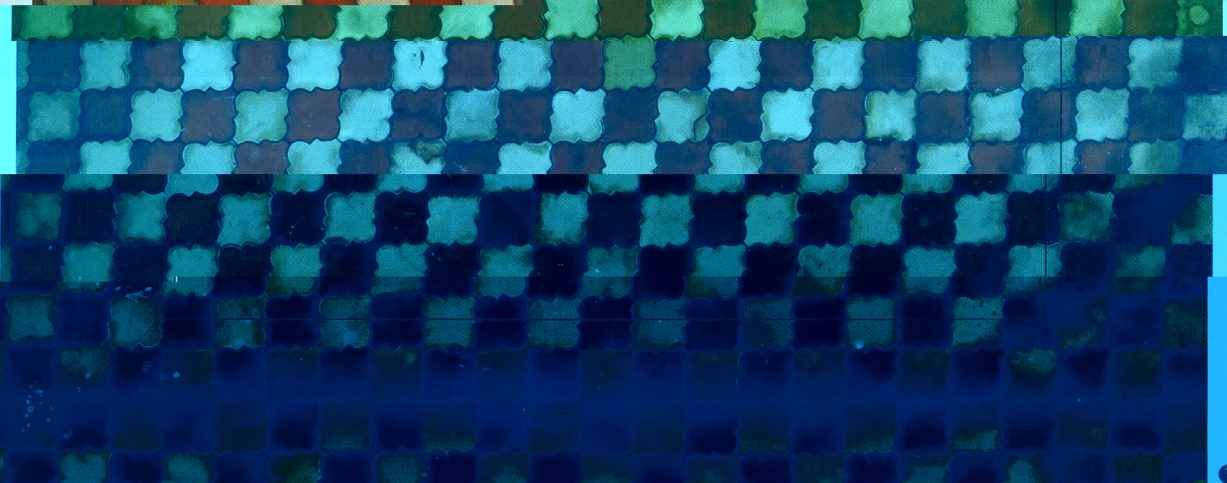
1. **Karolina Komorowska**,
Balkon, 2012, technika
własna, 140 x 220 cm

2. **Remigiusz Suda**,
200 dpi, 2013, olej

na płótnie, 100 x 130 cm

3. **Marcin Zawicki**,
Bez tytułu (z serii *The
Fall*), 2012, olej na płótnie,
140 x 160 cm

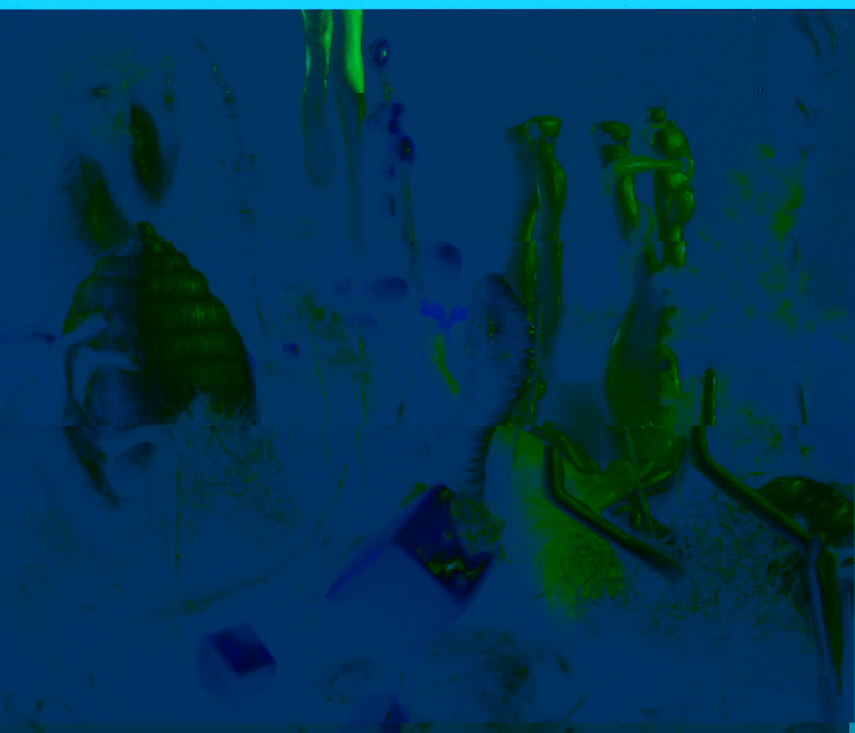
4. **Ewa Juszkiewicz**,
Girl in Blue, 2013, olej
na płótnie, 200 x 160 cm
Fot. 1-5. Jacek Rójkowski



1



2



3

narracyjnego, surrealizującego, dystansującego się od relacjonowania rzeczywistości i problematyki społeczno-politycznej. Mało także było obrazów strukturalnych i abstrakcyjnych. Nieliczni reprezentanci tej ostatniej tendencji, jak wspomniany już Piotr Korol, „architektoniczna” Aleksandra Kowalczyk, „kusznicza” Włocławek, liryczna Dora Hara czy interesujący i „wyluzowany” Bartłomiej Żukowski oraz niedoceniona, choć jak zwykle perfekcyjna, Małgorzata Szymankiewicz pokazali różnorodne spojrzenie na sztukę niefiguralną, racjonalną, która w tym roku nie została wyróżniona uznaniem jury. Cięższą obserwacją nieustannie wysoka forma bywalców konkursowych, takich jak Rafał Borcz czy Paweł Matuszewski, także pojawienie się artystów najmłodszego pokolenia związanych ze sztuką akcyjną i malarskimi interwencjami miejskimi jak Igor Przybylski z Warszawy czy Rafał „Czępo” Czepiński z Puław. ■

